

# OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

„Udostępnić masom ludowym—poprzez budowę socjalizmu wszystkie zdobycze kultury—takie jest podstawowe zadanie naszego pokolenia, takie jest zadanie naszej partii“.  
Prezydent RP Bolesław Bierut.

哈爾濱波蘭民主週報

Nr. 20/132

Sobota 14 maja 1949 r. Charbin.

Cena 1.000 Yuani.

Obywatelski Komitet Repatriacyjny wzywa wszystkich repatriantów do stawienia się na

## Zebranie informacyjne

w Domu Polskim, w niedzielę, dnia 15 maja b. r. o g. 4-ej po poł. — Wstęp wyłącznie dla repatriantów.

### Kapitalistyczna zagranica o odbudowie Polski

(Z przemówienia ministra H. Minca).

Wyniki odbudowy gospodarczej są tak oczywiste—powiedział min. Minc,—że są one uznawane niemal powszechnie nie tylko u nas w Kraju, ale i w mało przyjaznych nam krajach kapitalistycznych.

Kiedy rozpoczynaliśmy odbudowę, prasa kapitalistyczna nie wróżyła nam powodzenia. W grudniu 1945 roku pismo angielskie „Tribune“ pisało o Polsce:

»Polska znajduje się w strasznym położeniu. Miliony ludzi przebywa z terytoriów przyłączonych do Rosji w poszukiwaniu nowych siedzib, miliony osiedlane są na nowych Ziemiach Zachodnich. Jednakże nowi przybysze znajdują zamiast oczekiwanego Eldorado całkowitą pustynię, kraj zupełnie огоłocony z inwentarza żywego i martwego«.

W marcu 1946 roku pismo „The Economist“ pisało o Polsce:

»W kraju zarówno na wsi, jak i w miastach zagraża głód«.

Jeszcze w lutym 1947 r. pismo „Tribune“ wróżyło Polsce katastrofę w razie nie otrzymania kredytów zagranicznych i pisało:

»Dla utrzymania tempa odbudowy Polska w dalszym ciągu uzależniona jest w zupełności od dalszych dostaw z zagranicy towarów rolniczych, przemysłowych... jeśli nie otrzyma kredytów nie będzie mogła importować, a tym samym proces odbudowy ulegnie zahamowaniu«.

Każda nasza umowa handlowa z krajem kapitalistycznym była witana głosami niedowierzania i powątpiewania co do możliwości i

wykonania przez nas przyjętych zobowiązań.

Oto co np. stwierdza na ten temat „Schweizerische Handelszeitung“:

»Gdy w marcu 1946 roku zawarto układ handlowy i płatniczy między Szwajcarią i Polską, nikt jeszcze (spośród Szwajcarów) nie wierzył, że Polska będzie w stanie dostarczyć przewidziany milion ton węgla i koksu w odpowiednim terminie«.

Tak pisano o nas w 1945, w 1946, a nawet częściowo w 1947 roku. Jakże inaczej pisze o nas pod wpływem nieodpartych, nie dających się zaprzeczyć faktów prasa krajów kapitalistycznych w roku 1948. W lipcu 1948 roku angielskie pismo „The New Statesman and Nation“ tak oto opisywało sytuację w naszym kraju:

»Ogólne wrażenie jakie odnosi się w Polsce po upływie 3 lat od chwili zwycięstwa europejskiego można sformułować jedynie w ten sposób, iż rany zadane przez wojnę zblizniają się wprost cudownie... Osiągnięcia Polski są nie tylko widoczne, ale wprost niewiarogodne. Anglicy, którzy mieszkają w Polsce od r. 1945, jednogłośnie stwierdzili, że przed 3 laty nie odważyli by się przepowiedzieć, nawet połowy dokonanej już odbudowy. Sić kolei żelaznych pracuje w Polsce jak żadna inna w Europie, produkcja węgla mimo przestarzałych urządzeń i braku maszyn wzrasta bez przerwy, wielka stacja generatorów w Wałbrzychu zaopatruje Pragę Czeską w energię elektryczną, porty Szczecińska, Gdańska i Gdyni odbudowują się w szybkim tempie«.

A oto głos „New York Herald Tribune“ z maja 1948 roku:

»Na ogół sytuacja gospodarcza Polski wydaje się wprost zdumiewająco dobra, jeżeli się weźmie pod uwagę jej zniszczenia wojenne oraz dokonane przemiany polityczne i gospodarcze«.

Część prasy angielskiej opisując sytuację w Polsce nie może się wyrzec dość melancholijnych porównań z sytuacją we własnym kraju. Oto co np. pisała angielska „Daily Mail“ w czerwcu 1948 r.:

»Jeżeli pyszniły się naszymi osiągnięciami, winniśmy się przyjrzeć Polsce. Ten kraj zbombardowany, zamieniony w gruz, spalony, zniszczony przez okupanta w roku 1945 zrównany był z ziemią. Polska odbudowuje się w sposób zadziwiający. W ostatnim roku większość planowych zadań gospodarczych została zrealizowana—plany osiągnięte, a nawet przekroczone, wielu górników podwoiło a nawet potroiło swą wy-

dajność, plan wydobycia węgla został przekroczony o półtora miliona ton, Polacy nie ograniczyli swych zamierzeń, a myśmy to niestety uczynili«.

Przeprowadzając tę samą linię porównania sytuacji w Polsce z sytuacją w Anglii, ten sam „The Economist“, który wróżył głód w Polsce, pisał w lutym 1948 r.:

»Gdyby w 1945 roku zmuszono Anglików do uświadomienia sobie, że pod wieloma względami zagadnienia odbudowy, wobec których się znaleźli byli nie mniej pilne jak te, w obliczu których znalazła się powiedź Polska, to możeby wzięli się oni do roboty i pracowali tak, jak to zrobili Polacy«.

Tak oto prawda o Polsce Ludowej, prawda o wynikach polskiej odbudowy, osiągniętych w drodze ostrej walki klasowej na drodze marszu od Demokracji Ludowej do Polski Socjalistycznej toruje sobie drogę, przynajmniej na łamach części prasy krajów kapitalistycznych.

WIKTOR BUCH

### Aktywizacja obszarów zacofanych

»Jednym z czołowych zadań 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce jest wszechstronny rozwój gospodarczy całego kraju, ożywienie jego zacofanych i zaniedbanych obszarów i zespolenie wszystkich ziem w zdrowy i jednolity organizm gospodarczy, oto jak wytyczne dla sporządzenia 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, uchwalone przez I Kongres PZPR, ujmują zagadnienia rozmieszczenia naszych sił wytwórczych,

W Polsce, na skutek specyficznych warunków historycznych, pogłębionych charakterystyczną gospodarką kapitalistyczną Polski przedwojennej, występują od dawna ze szczególną wyrazistością jaskrawe różnice między poziomem życia gospodarczego i kulturalnego różnych obszarów kraju. Okres zaborów, nierównomierność rozwoju właściwa kapitalizmowi, krótkowzroczna i bezplanowa polityka klas posiadających w Polsce przedwojennej, okupacja i



niszczenia wojenne, przyłączenie po wielowiekowym oderwaniu od macierzy Ziemi Odzyskanych — wszystko to wywarło swój wpływ na nierównomierne rozmieszczenie przemysłu i brak należytego powiązania wszystkich obszarów w jednolitą całość gospodarczą.

Aby się o tym przekonać, wystarczy rzucić okiem na naszą sieć komunikacyjną, a której można dostrzec wyraźne ślady granic z okresu zaborów. Wystarczy obie także uzmysłowić, że odczas gdy w województwie śląsko-dąbrowskim zatrudnionych jest ponad 39% pracowników całego przemysłu państwowego, to w województwie lubelskim, którego obszar jest znacznie większy, pracuje zaledwie 7% zatrudnionych w przemyśle państwowym całego kraju, zaś udział województwa białostockiego i olsztyńskiego wynosi zaledwie 0,5%.

Taki stan rzeczy, będący skutną spuścizną okresu zaborów gospodarki kapitalistycznej i okupacji, nie może być oczywiście utrzymany i dlatego Polska Ludowa, ponosząc wiele poważnych trudności, wstępuje na drogę stopniowego wyrównywania dotychczasowych drastycznych różnic poziomów.

Dlatego też plan 6-letni przewiduje nie tylko ogólny, niespotykany w historii Polski, wzrost potencjału gospodarczego i dobrobytu mas pracujących, ale również takie przesunięcia w terytorialnym rozmieszczeniu przemysłu i ukształtowaniu sieci komunikacyjnej oraz szkolnictwa, ośrodków zdrowia, kultury itd., które sprzyjałyby znacznemu podniesieniu poziomu gospodarczego i kulturalnego obszarów zacofanych. Pod tym względem wzorem dla nas jest wielki Związek Radziecki, który zerwał z polityką kolonialną Rosji carskiej i stworzył od podstaw w krótkim czasie zupełnie nowe ośrodki przemysłowe w Kazachstanie, na Syberii, na Uralu, na Dalekiej Północy itd., w miejscowościach będących dawniej pustkowiem, a pulsujących dziś pełnią życia.

Wytyczne do planu 6-letniego przewidują budowę nowych zakładów przemysłowych (zwłaszcza takich, których umiejscowienie nie jest ściśle uzależnione od bazy surowcowej) w województwach wschodnich i centralnych.

Wytyczne przewidują również konieczność aktywizacji obszarów szczególnie zaniedbanych i w innych województwach.

Obszary zaniedbane posiadają na ogół znaczne zagęszczenie ludności rolniczej. Stworzenie warsztatów pracy, umożliwiających zmniejszenie tego zagęszczenia, jest więc rzeczą szczególnie potrzebną. Istnieją tam także rezerwy siły robotniczej wśród ludności miast i miasteczek. Przeważająca część tych miast w przeszłości żyła z pośrednictwa, a często i z wyzysku wsi. Obecnie miasteczka muszą zmienić swój charakter i stopniowo przekształcić się w ośrodki przemysłowe.

Na podstawie wstępnych prac związanych z planem rozwoju przemysłu w okresie 1950—55, największy względny wzrost zatrudnienia przewidziany jest przeto w najbardziej zacofanych pod względem przemysłowym województwach: białostockim, olsztyńskim, lubelskim i rzeszowskim. I tak ilość zatrudnionych w przemyśle państwowym w województwie białostockim, na podstawie prowizorycznych obliczeń wzrosnąć w roku 1955 przeszło 4-krotnie w stosunku do roku 1949, w lubelskim przeszło 3-krotnie w olsztyńskim przeszło 2,5-krotnie, w rzeszowskim przeszło 2-krotnie. Znaczny wzrost zatrudnionych, bo o 50—100%, nastąpi także w województwie warszawskim,

kieleckim, krakowskim, poznańskim, pomorskim, szczecińskim i gdańskim. Natomiast procentowy wzrost zatrudnienia w wysoko uprzemysłowionych województwach, a więc na Górnym i Dolnym Śląsku oraz w wojew. łódzkim, będzie znacznie mniejszy.

Odrębne zagadnienie stanowi sprawa przemysłu w Warszawie. Zatrudnienie w przemyśle warszawskim wzrośnie przeszło 4-krotnie i przekroczy wydatnie stan zatrudnienia z okresu przedwojennego.

W ten sposób dano wyraz dążeniu do stworzenia w stolicy Polski Ludowej mocnego trzonu proletariackiego. W Warszawie zostaną odbudowane fabryki o bogatych tradycjach rewolucyjnych, a także stworzone będą nowe, wzorowe zakłady przemysłowe.

Rozwojowi przemysłu będzie oczywiście towarzyszyć rozwój sieci komunikacyjnej i energetycznej, rozbudowa szkolnictwa, instytucji kulturalnych, służby zdrowia itd. Plan 6-letni dla wszystkich dziedzin gospodarczo-społecznych będzie skoordynowany z planem przemysłu, będzie więc również uwzględniał postulat aktywizacji obszarów zacofanych.

## Pierzasta waluta

»Eksport, eksport — tak brzmi hasło wszystkich krajów na świecie. Inne co prawda są przyczyny i cele eksportu dla państw bogatych, jak np. Stany Zjednoczone, inne zaś dla krajów narodów zniszczonych przez wojnę, które eksportem zdobywają walutę, niezbędną dla otrzymania maszyn, surowców itd.

Polska eksportuje węgiel, ale nikogo nie jest nowiną. Wywozimy też jaja, grzyby, agody, znaczne ilości towarów przemysłowych. Lecz wcale niemałą pozycję w naszym wywozie zajmują gęsi — ta pierzasta waluta. A pozycja ta z roku na rok wzrasta, gdyż nasze polskie gęsi mają wielu amatorów chętnych odbiorców, którzy bardzo je sobie chwają.

Tuczarnie drobiu znajdują się, rzecz jasna, w województwach rolniczych. Pojada je więc Poznań, Suwalszczyzna, Kielecczyzna. Przemysł gęsi koncentruje się w przedsiębiorstwach

państwowych i szeroko rozgałęzionych Spółdzielniach Mleczarsko-Jajczarskich.

W województwie kieleckim są na razie dwie tuczarnie spółdzielcze: w Kielcach—Piaski i w Radomiu. Plan przewiduje utucznienie 30.000 gęsi w ciągu jednego sezonu (w 3-ch turnusach) w każdej tuczarni, czyli łącznie 60.000 sztuk, lecz prawdopodobnie zostanie on przekroczony.

W radomskiej tuczarni zapoznajemy się bliżej z »pierzastą walutą« i całą procedurą, 10 tysięcy wychowanek (tyle przeciętnie znajduje się jednocześnie w tuczarni) przechodzi okres 4-tygodniowego tuczzenia. Umieszczone w kojcach, mieszczących 50 sztuk, odpowiednio karmione i pojone, na suchej podściółce, pod troskliwą opieką fachowców, gęsi przedstawiają się okazale. Po 28-dniowym okresie beztróskiego żywota idą one na bezbolesną śmierć, zadaną im zręczną ręką rzeźnika w specjalnej ubojowni. Dalszy etap — to olbrzymie

skubiarnie, gdzie pracują dziesiątki kobiet i dziewcząt, zarabiając zależnie od swej zręczności i umiejętności do 500. a nawet 600 złotych dziennie.

Po oskubaniu gęsi się sortuje na gatunek A i B. Anglia żąda gęsi mięsistych, barwy różowo-białej, pierwszorzędnie obrobionych (bez zdrapań i pozostałości pierza), bez łbów i łap, wypatroszonych. Czechosłowacja bierze gęsi jak najtłustsze, aż kapiące od sadła i razem z wnętrznościami. Oczywiście i tu obróbka musi być pierwszorzędna.

Dowiadujemy się, że z wnętrzności robi się paszety, które idą również do zaprzyjaźnionej Czechosłowacji. Reszta podróbek zużyta będzie na wyrób luksusowych kaszanek eksportowych.

Pięknie przedstawiają się skrzynki z upakowanymi gęsiami. Ptaki leżą w równych rzędach, każdy opatrzone znakiem stemplo- wym, owinięte w białe papiery.

Przed paru tygodniami bawiła w Polsce delegacja angielska, pragnąca zapoznać się z produkcją towaru, jaki spożywają mieszkańcy Wielkiej Brytanii. Anglicy zwiedzili parę tuczarni i zachwyceni byli porządkiem, czystością i sposobem wykonywania prac, związanych z czyszczeniem i pakowaniem gęsi. Napewno u siebie w kraju wydali jaknajpochlebniejszą opinię o naszym »gęsim przemyśle«, co z kolei zwiększy zamówienia.

Niezależnie od Anglii i Czechosłowacji gęsi nasze wędrują również do Szwecji i do bratniej Rosji Sowieckiej.

Licząc na coraz wzrastający wywóz gęsi za granicę prowadzi się w kraju propagandę hodowania ich przez rolników. Niewielką pracą i znikomym kosztem może wieśniak uzyskać pokaźny dochód, szczególnie wzięwszy pod uwagę ceny (do 170 złotych za kilo żywca), płacone przez tuczarnie państwowe i spółdzielcze.



## Polsko-brytyjska 5-letnia umowa handlowa

W Warszawie została podpisana polsko-brytyjska 5-letnia umowa handlowa.

Z ramienia Rządu Polskiego umowę podpisał minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, w imieniu Zjednoczonego Królestwa ambasador Wielkiej Brytanii sir Donald Gainer.

Wartość obrotów przewidzianych w umowie pomiędzy obu krajami szacowana jest na sumę funtów 150 milionów po każdej stronie.

Umowa powyższa stanowi dalszą rozbudowę porozumień handlowych zawartych w latach 1947—1948.

Umowa przewiduje poważny eksport ze strony polskiej, zwłaszcza w zakresie artykułów rolniczo-spożywczo-hodowlanych, przy czym poza produktami dotychczas eksportowanymi umowa ta stwarza dodatkowe możliwości zbytu dla drugorzędnych artykułów spożywczych i rolniczych.

Ponadto przewiduje się eksport do Wielkiej Brytanii tarcicy iglastej, mebli i wyrobów z drzewa oraz

wyrobów przemysłu mineralnego, metalowego, włókienniczego i chemicznego.

Po stronie importu do Polski umowa przewiduje dostawy surowców, jak welny, sizalu, manilli, ropy naftowej, kauczuku, cyny, niklu, półfabrykatów miedzi, ferro-stopów, barwników, opon i dętek.

Ponadto umowa przewiduje dostawę dóbr inwestycyjnych na łączną sumę 20 milionów funtów.

Umowa zawiera gwarancję udzielania przez rząd brytyjski zezwoleń eksportowych na towary (surowce, dobra inwestycyjne itd.), objęte listą eksportu brytyjskiego do Polski (o ile będą one wymagane przez ustawodawstwo brytyjskie).

Ponadto układ przewiduje powiększenie na rzecz Polski kredytu na zakup wełny do wysokości 2,500.000 funtów.

Jednocześnie w tym samym dniu został podpisany przez ministra skarbu K. Dąbrowskiego układ odmrożeńowy, mający na celu u-

możliwienie zrealizowania zamrożonych należności polskich obywateli na terenie Zjednoczonego Królestwa.

W ramach układu zawarte zostało wstępne porozumienie co do spłaty wierzytelności brytyjskich z tytułu nacjonalizacji przedsiębiorstw w Polsce.

Dalsze rozmowy na ten temat przewidują się w terminie późniejszym.

Podpisana umowa handlowa polsko-brytyjska świadczy o tym, że Rząd nasz zamierza utrzymywać i rozwijać stosunki gospodarcze z wszystkimi krajami, które tego pragną, bez żadnej dyskryminacji ekonomicznej, na bazie pełnego poszanowania wzajemnych interesów i suwerenności gospodarczej obu partnerów.

Umowa ta przewiduje obroty handlowe w wysokości 150 milionów funtów w okresie pięcioletnim, co świadczy o poważnym rozszerzeniu stosunków gospodarczych między obu krajami. Ma ona dla Polski niewątp-

liwe znaczenie, albowiem zapewnia nam dostawę ważnych surowców przemysłowych oraz pewnej ilości dóbr inwestycyjnych. Umowa przewiduje zwiększenie kredytowych dostaw inwestycyjnych, określonych w poprzednich układach na sumę 15 milionów funtów—o dalsze 20 milionów, co daje możliwość uplanowania w okresie pięcioletnim zamówień w Anglii na dobra inwestycyjne łącznej wartości 35 milionów funtów.

Umowa polsko-brytyjska jest jeszcze jednym długotrwałym układem gwarantującym handlowi polskiemu perspektywę dalszego rozwoju. Stanowi ona, obok najważniejszej naszej długofalowej umowy handlowej—umowy z ZSSR, przewidującej obroty handlowe w wysokości miliarda dolarów oraz kredyty inwestycyjne dla Polski w wysokości 450 milionów dolarów—drugą pod względem zakresu umowę gospodarczą zawartą przez Rząd polski w okresie powojennym.

## Z POLSKI I O POLSCE

### 104 TYS. TON CUKRU PONAD PLAN DZIĘKI WSPÓŁZAWODNICTWU PRACY

W związku z zakończeniem tegorocznej kampanii cukrowej dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego inż. A. Piotrowski w wywiadzie prasowym oświadczył m. in.:

»W tegorocznej kampanii cukrowej brało udział 76 cukrowni, z tego 2 cukrownie świeżo wybudowane w okręgu Pomorza Zachodniego, a mianowicie cukrownie Kluczew i Gryfice.

W bieżącej kampanii przerobiono 41 milionów 643 tysięcy kwintali (100 kg) buraków, a więc o 7 milionów 216 tysięcy kwintali więcej niż w roku ubiegłym. Do przewozu buraków do cukrowni użyto 416 tys. wagonów kolejowych.

Mimo specjalnie dużego nasilenia przewozów w okresie jesiennym nie zaobserwowano żadnych zakłóceń na odcinku transportu. Przemysł cukrowniczy wyprodukował 624.375 ton czystego cukru, przekraczając plan, który przewidywał produkcję 520 tys. ton, o przeszło 104 tys. ton, czyli ponad 20 proc. Należy podkreślić, że już w okresie tegorocznej kampanii wykonaliśmy ilość

cukru planowaną na rok przyszły. Specjalnie ciekawy będzie fakt, że tegoroczna kampania cukrownicza, przeprowadzona w 4 lata po zakończeniu wojny, dała w rezultacie mniej więcej tę samą ilość cukru, jaką uzyskaliśmy w 1928 r. tj. mniej więcej w 10 lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej, mimo, że zniszczenia po ostatniej wojnie, zarówno w rolnictwie, jak i w przemyśle, były znacznie większe od zniszczeń w okresie pierwszej wojny światowej.

Do osiągnięcia tak poważnych rezultatów przyczyniło się przede wszystkim współzawodnictwo pracy, które objęło wszystkie cukrownie w kraju. W wyniku współzawodnictwa, skrócony został okres kampanii około 5 dni, co w rezultacie dało oszczędność w wysokości około 1 miliarda złotych. Również straty w cukrze w okresie przerobu buraka były znacznie mniejsze niż w roku ubiegłym, przeciętnie o 21%. W wyniku tego uzyskaliśmy dodatkowo około 8,700 ton cukru.

Należy dodać, że zbiór

buraków w roku ubiegłym był wyższy od zbioru w roku 1947, a wpłynęły na to zwiększone ilości nawozów sztucznych przydzielane plantatorom, jak również lepsze nasiona pochodzące z produkcji krajowej.

Rynek krajowy został całkowicie nasycony cukrem, zaś spożycie na głowę lud-

ności przekroczy w r. b. o ponad 5 kg spożycie przedwojenne, osiągając ok. 17 kg na głowę ludności.

Jak wiadomo, cena cukru została obniżona o 5 zł. na kg w detalu. Wzrosł również eksport cukru w roku bieżącym o około 20% w stosunku do roku ubiegłego.

### STYPENDIA GMINNE

Według dotychczasowych obliczeń, dla racjonalnej obsługi naszego rolnictwa, w najbliższej przyszłości potrzeba będzie około 40 tys. inżynierów-agronomów, specjalistów w różnych dziedzinach rolnictwa, 600 inżynierów melioracyjnych, 1.500 mierniczych, 1.500 mechaników dla obsługi ośrodków maszynowych i około 2.000 lekarzy weterynarii, razem ponad 45 tys. specjalistów z wykształceniem akademickim. Techników-agronomów z wykształceniem średnim i licealnym potrzeba będzie około 100 tysięcy.

Obecnie pracuje w rolnictwie około 11.200 specjalistów, a rocznie przebywa 2.100 absolwentów wyższych uczelni. Techników agronomów przybywa 25 tys.

Wobec tak małej liczby

fachowców w rolnictwie, Państwo postanowiło rozpocząć w zwiększonych rozmiarach szkolenie fachowych sił. Szczególny nacisk kładzie się na szkolenie przyszłych kadr w liceach rolniczych. Ponieważ do liceów rolniczych uczęszcza młodzież przeważnie ze środowisk robotniczych oraz młodzież mała i średniorolna, zachodzi konieczność udzielenia tej młodzieży szerokiej pomocy państwowej.

W tym celu kancelaria Rady Państwa rozesała okólnik do prezydentów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych, w którym poleca ustanowienie w budżetach samorządowych odpowiednich kwot na stypendia dla uczniów liceów rolniczych.

W myśl okólnika budżet



na rok bieżący każdej gminy wiejskiej powinien przewidywać kredyt na jedno stypendium dla ucznia liceum rolniczego w wysokości 3 tys. zł. miesięcznie. W latach następnych stypendia zwiększą się do trzech w każdej gminie. W ten sposób ucząca się w liceach rolniczych młodzież z każdej gminy będzie miała zapew-

nioną pomoc, aż do ukończenia nauki.

Przy wyborze kandydatów na stypendystów, będzie brana pod uwagę młodzież kształcąca się już w liceach rolniczych, której stan materialny jest ciężki oraz młodzież rolnicza z gmin, które nie mają jeszcze stypendystów. Tym sposobem akcja stypendiów gminnych obejmie cały kraj.

### 8,7 MILIONÓW TON WĘGLA PRZEŁADOWAŁ GDAŃSK—GDYNIA

W r. 1948 w zespole portowym Gdańsk—Gdynia przeładowano ogółem 12.730.472,7 ton towarów, przyczym na import przypada 2.524.442 tony, a na eksport 10.206.030 ton.

W okresie sprawozdawczym obroty Gdańska osiągnęły 6.670.701 ton, Gdyni zaś 6.059.771,5 ton. Przez

Gdańsk przywieziono 1 milion 310 tys. 274 ton, przez Gdynię—1.214.167 ton. Wywieziono natomiast przez Gdańsk 5.360.423 ton towarów, przez Gdynię 4.345.604 ton. Najwyższą cyfrę wywozową wykazał węgiel, którego wyeksportowano przez zespół Gdańsk—Gdynia ogółem 8.770.310 ton.

### WYSTAWA POLSKA W WASZYNGTONIE

W jednym z największych muzeów Waszyngtonu nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy polskiego przemysłu artystycznego. Wystawę zorganizowało biuro współpracy z zagranicą Ministerstwa Kultury i Sztuki, zaś pro-

tektorat nad nią objął ambasador Winiewicz.

Na otwarciu wystawy obecni byli przedstawiciele Departamentu Stanu, korpusu dyplomatycznego i świata kulturalnego Waszyngtonu.

### WSPÓLPRACA POLSKI I CSR

W Krakowie odbyły się obrady polsko-czechosłowackiego Komitetu Energetycznego pod przewodnictwem inż. Straszewskiego, gene-

ralnego dyrektora Centralnego Zarządu Energetyki w Polsce. Omawiany był program prac w dziedzinie energetyki obu państw.

### WSPÓLPRACA ROLNIKÓW CZESKICH I POLSKICH

Dziennik czeski „Nova Svoboda“ publikuje niezwykle charakterystyczną wiadomość o współpracy rolników polskich i czechosłowackich na pograniczu. Dziennik pisze, że rolnicy polscy wożą

buraki do czeskiej cukrowni w Vavrovicach pod Opawą, a z drugiej strony rolnicy czechosłowaccy wożą buraki do bliżej położonych cukrowni polskich w pasie pogranicznym.

### EKSPORTUJEMY SÓL

W roku 1948 Polski Monopol Solny wyeksportował za granicę 72.419.750 kg soli jadalnej. Głównymi odbiorcami soli były: Czechosło-

wacja, Szwecja i Finlandia. W grudniu ub. roku wywieźliśmy do tych krajów 8.691.500 kg soli

### SZKOŁA REŻYSERSKA W LUBLINIE

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki, zainicjował zorganizowanie w Lublinie 2-letniej szkoły typu licealnego dla reżyserów ochotniczych zespołów teatralnych.

Absolwenci tej szkoły będą pracować nad podniesieniem poziomu i upowszechnieniem ochotniczych zespołów teatralnych w ośrodkach robotniczych i chłopskich.

### SPRAWY MIEJSCOWE

#### SEKCJA ZAOPATRZENIOWA

Począwszy od wtorku, 17 b. m. Sekcja Zaopatrzeniowa przystępuje do rozdziału posiadanego niewielkiego zapasu ubrań i bielizny po-

między repatriantów znajdujących się w najgorszych warunkach materialnych.

Zgłaszać się należy do ob. S. Lernet od g. 3 do 6-ej.

### OBYWATELSKI KOMITET REPATRIACYJNY W MANDŻURII

#### KOMUNIKAT Nr 10

z dnia 9 maja 1949 roku

Wzywa się wszystkich repatriantów do bezzwłocznego złożenia następujących, sporządzonych oddzielnie, wykazów zabieranych ze sobą rzeczy:

- 1) przedmiotów ciężkich, jak np.: pianino, motocykli, maszyn do szycia itp.;
- 2) radioodbiorników, broni myśliwskiej i aparatów fotograficznych;
- 3) ilości książek z podziałem na beletrystykę i naukowe;
- 4) rzeczy osobistych, pościeli, sprzętów domowych (wymienić ilość ubrań, sztuk bielizny, par trzewików, ilość metrów materiałów, ilość skóry na obuwiu itd.);
- 5) żywności, ponad zapas przeznaczony na drogę;
- 6) kosztowności, wymieniając posiadane na sobie i oddzielnie;
- 7) waluty.

#### KOMUNIKAT Nr 11

z dnia 11 maja 1949 roku

Delegat Rządu RP wyznaczył następujące terminy odjazdu transportów:

- I. transport—8 czerwca,
- II. transport—19 czerwca.

Wykazy imienne repatriantów są wywieszane w Komitecie.

#### KOMUNIKAT Nr 12

z dnia 13 maja 1949 roku

Wzywa się następujących obywateli do bezzwłocznego zgłoszenia się w kancelarii Delegata Rządu RP:

Adamski Bronisław  
Adamska Nina  
Adamska Anna  
Adamski Wincenty  
Aldminowicz Walentyna  
Aldminowicz Teofil  
Aldminowicz Maria  
Borozdin Angelina  
Gradowska Maria  
Giers Władysław

Kajdewicz Stanisław  
Kazimierski Józef  
Korona Aleksander  
Mużewicz Małgorzata  
Jaroni I.  
Jaroni S.  
Reutt Maria  
Szczepańska Franciszka  
Zalewska Barbara  
Żelubowska Anastazja

Szef Biura Prezydialnego  
(—) K. Krąkowski

Prezes Komitetu  
(—) B. Stefanowicz

### DO WIADOMOŚCI MIESZKAJĄCYCH PO- ZA CHARBINEM

Podaje się do wiadomości obywateli zamieszkałych w Imiańpo, Wejszache, Jabłoni i Mudandzianie, że z polecenia Obywatelskiego Komitetu Repatriacyjnego, udaje się do powyższych miejscowości ob. L. Spychalski, który załatwi z poszczególnymi obywatelami wszelkie formalności związane z repatriacją. Wszyscy obywatele polscy, względnie osoby ubiegające się o uzyskanie obywatelstwa polskiego, niezależnie od tego czy są repatriantami, czy też zostaną na miejscu, powinni złożyć do rąk ob. L. Spychalskiego posiadane dokumenty osobiste (paszport polski, akt nadania obywatelstwa lub zaświadczenie Komitetu), wzamian których otrzymają odpowiednie pokwitowania.

Do miejscowości: Anda, Sartu, Dżałantuń, Barim i Chajlar, z analogicznym poleceniem udaje się ob. Jerzy Solecki.

Obywatelski Komitet Repatriacyjny.

### GODZINY URZĘDOWE W KOMITECIE

Wobec wzmagającego się tempa prac w Obywatelskim Komitecie Repatriacyjnym zostały wyznaczone następujące godziny urzędowe: od 8 do 1 i od 4 do 7. W soboty urzędowanie kończy się o g. 1-ej.